

Rozdział 9 część 2

Co drugi dzień Krap spotykał się z Oranią, która przekazywała mu informacje o baronie i sytuacji w Gradenii. Dzięki skrybie dowiedział się, że król Waren zarządził mobilizację wojsk i część strażników przeniesiono z Ragilii ku Bestrecie.

Orania nauczyła jaszczurołudzi wykuwania broni, dzięki czemu mieszkańcy Ragilii przekształcili część świątyni Goryi w kuźnię i wytwarzali: miecze, topory, łuki, czy strzały. Wykradali część rudy z kopalni, gdzie, jak odkrył Riba i Koras, pracowali jeszcze inni współbratymcy.

Krap przygotowywał jedzenie dla mieszkańców Ragilii i strażników. Martwił się o Krola, bo od dłuższego czasu nie dostali żadnej informacji o nim. Rozmyślał o zielonołuskowym, a jego dalsze rozważanie przerwało bzyczenie złotej ważki, która wylądowała przy kotle. Czerwonoluskowy odganiał ją, ale ona jakby zamarta.

- Czego tu chcesz owadzie? Uciekaj stąd, bo zaraz jakiś żołnierz cię zabije.

Jednak wbrew jego słowom ważka wciąż była na swoim miejscu i nic sobie nie robiła z jego uwag. Jaszczuroczłowiek ukrywał ją przed ludźmi, gdy przechodzili. Przygotowywał potrawy, ale świadomość ważki nie dawała mu spokoju. Wiedział, że złote ważki tak się nie zachowywały. Zielone jeszcze dało się przegonić, ale złote atakowały aż nie pokonały ofiary lub same nie zostały pokonane, ta natomiast siedziała przy kotle i nic nie robiła. Ponownie popatrzył na nią i zauważył, że miała przywiązany pergamin przez tułów. Ten sam, na którym ludzie pisali. Ciekawość spowodowała, że rozwiązał supetek przytwierdzony do jej grzbietu i otworzył list.

Bądź pozdrowiony Krap

To ja Krol. Jeśli czytasz ten list, to znak, że udało ci się przekonać do ważki, która ją dostarczyła. Chciałem przekazać wam, że udało mi się odnaleźć gnolli i ich przywódcę. Przez przypadek zostałem ich wodzem i są do naszej dyspozycji. Ludzie rzucili na nich klątwę, dzięki której są im bezgranicznie poddani i jakiegokolwiek katusze nie znoszą, to uważają, że jest to dla ich dobra. Razem ze Zdorakiem, który oddał w moje ręce przywództwo nad gnollami, pracujemy nad zrzuceniem tej klątwy.

Ważka ta będzie moim posłańcem i jak przeczytasz ten list poinformuj mnie, że ważka do ciebie doleciała i wyjaw mi, co się dzieje pod moją nieobecność.

Z wyrazami uścisku.

Krol

Ucieszył się z sukcesu Krola. Nawiązał współpracę z gnollami i razem mieli większe szanse na zwycięstwo w zbliżającej się rebelii. Zastanawiał się, o co chodziło z tą klątwą, którą ludzie rzucili na gnolli, ale wierzył, że zielonołuskowy i Zdorak rozwiążą ten problem.

Zbliżała się Orania, która kiwnęła głową, żeby poszedł za nią. Poszli do drzewa w którym spotkali się wcześniej.

- Mam dla was nowe informacje o zbliżającej się wojnie – zaczęła Orania. – Najprawdopodobniej rekrutacja dodatkowych jednostek zacznie się już jutro, więc od jutra poczujecie jeszcze większe luzy.

- To bardzo dobre informacje. Możemy w ogóle nie pracować.
- Nie – zaprzeczyła – właśnie musicie tak samo pracować, aby baron nie domyślił się, że coś jest nie tak.
- Nie rozumiem.
- Trzeba mu pokazać, że cokolwiek nie zrobi, nie ma to większego wpływu na postęp prac przy budowie mostu. Za to więcej możliwości będziecie mieli, aby przygotować się do rebelii.
- Rozumiem, tak też im przekazemy. Dostałem informację, że Krol porozumiał się z gnollami i już jest ich przywódcą. – Patrzył na Oranię, ale miał wrażenie, że jej mimika twarzy nic nie mówiła i była cały czas taka sama.
- Dobrze im więcej rebeliantów, tym większa szansa na powodzenie. Czy to wszystko, co chciałeś mi przekazać? Muszę jednak wrócić do pracy.
- Tak moja pani, na ten moment to wszystko. – Skulił się jaszczuroczłowiek i wrócił do pracy.

Podobnie Orania wróciła do płacu barona. Od momentu, kiedy rozmawiała z duchem w pokoju nie mogła się nad niczym skupić. Cały czas miała wrażenie, że była pod ciągłą obserwacją i przez to miała skrępowane ruchy.

- Dziękuję Oranio, że jesteś – przywitał się z nią stary znajomy niezmaterializowany głos.
- Czuję się bezpieczniej, gdybyś się pokazał.
- Na ten moment nie mogę tego zrobić, ale spokojnie, wkrótce obejrzysz moją materialną postać.
- Czemu tak się ukrywasz?
- To ja zadaję pytania – rzekł ze stanowczością, z którą od dawna Orania nie miała do czynienia. – Chciałem się dowiedzieć, jak idą prace nad przygotowaniem rewolucji i obaleniem ludzi w Ragilii.
- Jaszczuroludzie dobrze sobie radzą – następnie streściła to, co ostatnio udało im się dokonać wraz z Krolem, który nawiązał współpracę z gnollami. – Są coraz bliżej rewolucji i ich liczebność już wskazuje na to, że mogą walczyć z ludźmi.
- Jesteś przekonana, że sobie poradzą?
- Nie, ale prawda jest taka, że teraz jest najlepszy moment na rozpoczęcie walk.
- Czego twoim zdaniem im brakuje?
- Wyszkolenia, taktyki wojskowej, ale chyba najbardziej tej brutalności ludzkiej. To są istoty o dobrych zamiarach i nie mają instynktu mordercy, aby walczyć z ludźmi.
- Naucz ich go.
- W jaki sposób?
- Niech splądrują jakąś miejscowość, wtedy się nauczą.
- Co?! – wrzasnęła Orania. – Czy to nie jest czasem już rozpoczęcie rewolucji?
- Kto powiedział, że mają napadać na ludzi? – Dostrzegł, jak Orania patrzyła wzrokiem wbitym w ścianę. – Niech napadną na inne stworzenia znajdujące się w Ragilii.

- Gdzie? Poza Itrapą i Gazi jest jeszcze Pokrat i Troada, ale tam budują most. Innych miast nie ma.

- Ech wy ludzie jesteście tacy pyszni – zaśmiał się chichotliwie – naprawdę myślicie, że jeśli wy czegoś nie odkryliście, to znaczy, że tego nie ma? – Wciąż nie wiedziała, o czym mówił. – Wystarczy pójść na północ od Itrapy i zobaczycie, jak bardzo tam niczego nie ma.

Jego śmiech coraz ciszej dochodził do jej uszu, aż w końcu umilkł. Wtedy zdała sobie sprawę, że zjawą ją zostawiła z mętlikiem w głowie. Wiedziała, że ludzie barona niewiele wiedzieli o Ragilii i nie zapuszczali się w dalekie rejony, ale czy aż tak bardzo ich wiedza topograficzna bagien była ograniczona?

Baron nie mógł znieść, że król Waren postanowił rozpocząć wojnę z Bestretą. Miał świadomość, że orkowie coraz bardziej naruszali granice i płądrowali przygraniczne miasta, ale żeby od razu z wszczynać wojnę? Szanował rozkazy króla, ale przeszkadzały mu w jego planach.

Coraz częściej spoglądał z okna na plac budowy. Most nie dawał mu spokoju. Miał wrażenie, że prace postępowyły za wolno. Wojna oddaliła wstępny termin zakończenia mostu i to go przerażało. Obiecał królowi Gradenii, że pod koniec roku będzie mógł przemierzać się po nim ze swoją świtą. Maj się kończył, a jeszcze połowy mostu nie zbudowano.

Kolejnej nocy, również nie zasnął, bo jego myśli cały czas krążyły wokół mostu. Zszedł na hol, gdzie witał przybytych gości i zapraszał ich do pokoju gościnnego. Tym razem ubrał się w wojskowe ubrania i wyszedł w kierunku mostu. Kiedy zmierzał w tamtą stronę minął się z Oranią, która wracała do pałacu.

- Oranio – rzekł baron – a co ty tutaj robisz? Myślałem, że po ciężkim dniu pracy śpisz.

- Proszę mi wybaczyć baronie. – Ukłoniła się nisko, czym go zaskoczyła. Już dawno tego nie robiła, a baron przestał ją za to karać. Przyzwyczał się. – Po prostu poszłam sprawdzić, jak idzie budowa mostu, bo wiem, że baron się martwi.

- Dziękuję Oranio, że tak się o mnie troszczysz – podziękował, aczkolwiek zastanawiał się skąd taka nagła zmiana jej zachowania. – Mogę powiedzieć, że plany budowy mostu idą zgodnie z planem i jeśli prace nadal będą tak postępowyły, to jestem przekonana, że do końca roku król Waren będzie mógł przejść po tym moście.

- Nie podważasz już mojego zdania?

- A dlaczego mam to robić baronie? – Lekko się uśmiechnęła. – Myliłam się, więc przepraszam barona za moją pomyłkę. W końcu ja w stosunku do pana umiem się przyznać, że popełniłam błąd.

Jednak nadal tak samo bezczelna jak wcześniej – pomyślał baron, gdy śledził ją wzrokiem, jak wracała do pałacu.

Popatrzył w kierunku mostu i przecucie, które jeszcze chwilę wcześniej nie dawało mu spać, odeszło. Myśli jego zaprzętała Orania, która już nie podważała jego zdania, tylko przyznała mu rację i nawet uśmiechnęła się. Czuł, że jego urok osobisty powoli na nią działał. W końcu będzie mógł się do niej zbliżyć.

Podekscytowany tą myślą wrócił do swojej komnaty, gdzie momentalnie zasnął.